

Ewangelia Jana

Rozdział 11

1. A chorował pewien Łazarz z Betanii, z miasteczka Marii oraz jej siostry Marty. 2. Zaś Maria, której brat Łazarz chorował, była tą, która namaściła Pana wonnym olejkiem oraz wytarła jego stopy swoimi włosami. 3. Zatem siostry wysłały do niego, mówiąc: Panie, oto choruje ten, którego kochasz. 4. Zaś Jezus, gdy to usłyszał, powiedział: Ta choroba nie jest na śmierć, ale dla chwały Boga, aby przez nią mógł zostać wyniesiony Syn Boga. 5. A Jezus umiłował Martę, jej siostrę oraz Łazarza. 6. Więc gdy usłyszał, że choruje, wtedy pozostał dwa dni w tym miejscu, jakim był. 7. Lecz potem mówi uczniom: Chodźmy znowu do Judei. 8. Mówią mu uczniowie: Rabbi, teraz Żydzi chcieli cię ukamienować i znowu tam idziesz? 9. Jezus odpowiedział: Czyż dzień nie ma dwunastu godzin? Jeśli ktoś będzie chodził w dzień nie dozna urazy, gdyż widzi światło tego świata. 10. Ale jeśli ktoś będzie chodził w nocy dozna urazy, bo nie ma w nim światła. 11. To powiedział oraz po tym im mówi: Nasz przyjaciel Łazarz zasnął; ale idę, aby go zbudzić. 12. Więc uczniowie mu powiedzieli: Panie, skoro zasnął będzie przyprowadzony bezpiecznie. 13. Ale Jezus mówił o jego śmierci; a tamci uważali, że mówi o zaśnięciu snem. 14. Wtedy Jezus powiedział im otwarcie: Łazarz umarł. 15. Więc raduję z się powodu was, że tam nie byłem abyście uwierzyli; ale chodźmy do niego. 16. A Tomasz, zwany Dwojaki, powiedział współuczniom: Chyba i my pójdziemy, abyśmy z nim umarli. 17. Zatem gdy Jezus przyszedł, zastał go leżącego już cztery dni w grobie. 18. A Betania była blisko Jerozolimy, jakieś piętnaście stadionów. 19. Do Marty i Marii przyszło też wielu z Żydów, aby je mogli pocieszać odnośnie brata. 20. Więc Marta, gdy usłyszała, że Jezus idzie, wyszła naprzeciw niego, a Maria siedziała w domu. 21. I Marta powiedziała do Jezusa: Panie, gdybyś tu był, nie umarłby mój brat. 22. Ale teraz wiem, że jak daleko byś poprosił Boga Bóg ci da. 23. Mówi jej Jezus: Twój brat wstanie. 24. Mówi mu Marta: Wiem, że wstanie przy powstaniu w terminie ostatecznym. 25. Powiedział jej Jezus: Ja jestem powstanie i życie; kto wierzy względem mnie, choćby i umarł ożyje. 26. A każdy, kto żyje i wierzy względem mnie nie umrze na wieczność. Wierzysz temu? 27. Mówi mu: Tak, Panie; ja uwierzyłam, że ty jesteś Chrystus, Syn Boga, który przychodzi na świat. 28. A gdy to powiedziała, poszła i skrycie zawołała swoją siostrę Marię, mówiąc: Nauczyciel jest obecny i cię woła. 29. A tamta jak usłyszała, szybko wstała oraz do niego przyszła. 30. (A Jezus jeszcze nie przybył do miasteczka, ale był na miejscu, gdzie wyszła mu na spotkanie Marta). 31. Więc Żydzi, którzy byli z nią w domu oraz ją pocieszali, gdy zobaczyli, że Maria szybko wstała i wyszła zaczęli jej towarzyszyć, mówiąc, że idzie do grobowca, aby tam płakać. 32. Zatem Maria, gdy przyszła tam, gdzie był Jezus, ujrawszy go, przypadła do jego nóg, mówiąc mu: Panie, gdybyś tu był, mój brat by nie umarł. 33. A Jezus, kiedy ją ujrzał płaczącą oraz przybyłych razem z nią, płaczących Żydów, był wstrząśnięty Duchem i się wzruszył. 34. Powiedział także: Gdzie go położyliście? Mówią mu: Panie, pójdź i zobacz. 35. I Jezus zapłakał. 36. Więc Żydzi mówili: Oto jak go kochał. 37. Ale pewni z nich powiedzieli: Czy

ten, co otworzył oczy ślepego nie mógł uczynić, aby i on nie umarł? **38.** Zatem Jezus, znowu wstrząśnięty w sobie, przychodzi do grobowca. A był on jaskinią oraz był do niej przyłożony kamień. **39.** Jezus mówi: Usuniecie kamień. Mówi mu Marta, siostra umarłego: Panie, już cuchnie, ponieważ jest czwarty dzień. **40.** Mówi jej Jezus: Czy ci nie powiedziałem, że jeżeli uwierzysz, zobaczysz chwałę Boga? **41.** Więc usunęli kamień z miejsca, gdzie był położony umarły. Zaś Jezus podniósł w górę oczy i powiedział: Ojcze, dziękuję ci, że mnie wysłuchałeś. **42.** Ja wiedziałem, że zawsze mnie wysłuchujesz; ale powiedziałem to z powodu stojącego wokół tłumu, aby mogli uwierzyć, że Ty mnie posłałeś. **43.** A kiedy to powiedział, zawołał wielkim głosem: Łazarzu, wyjdź na zewnątrz. **44.** Więc umarły wyszedł spętany; ponieważ jego nogi, ręce oraz twarz została obwiązana chustą. Mówi im Jezus: Rozwiążcie go i niechaj idzie naprzód. **45.** Zatem wielu z owych Żydów, którzy przyszli do Marii oraz zobaczyli co Jezus uczynił, uwierzyło względem niego. **46.** A niektórzy z nich odeszli do faryzeuszy i powiedzieli im, co Jezus uczynił. **47.** Więc przedniejsi kapłani oraz faryzeusze zebrali Sanhedryn i mówili: Co zrobimy, ponieważ ten człowiek czyni wiele cudów? **48.** Jeśli go tak zostawimy, wszyscy względem niego uwierzą. I przyjdą Rzymianie oraz zabiorą nasze, i to miejsce, i lud. **49.** Zaś jeden, pewien z nich Kaifasz, który był tego roku arcykapłanem, powiedział im: Wy nic nie wiecie; **50.** nawet nie rozważacie, że jest nam korzystne, by jeden człowiek umarł z powodu ludu, a nie aby cały lud miał zginąć. **51.** Ale nie powiedział tego sam od siebie, lecz będąc tamtego roku arcykapłanem wyprorokował, że Jezus miał umrzeć z powodu tego ludu, **52.** i nie tylko za ten naród, ale też aby mógł zgromadzić rozproszone dzieci Boga, co do jednego. **53.** Zatem od tamtego dnia uradzili, aby go zabić. **54.** Więc Jezus nie chodził już otwarcie między Żydami, ale odszedł stamtąd do krainy blisko pustkowia, do miasta nazwanego Efraim i tam przebywał ze swoimi uczniami. **55.** A była blisko Pascha Żydów, zatem wielu z tej krainy weszło przed Paschą do Jerozolimy, aby się oczyścić. **56.** Szukali też Jezusa oraz stojąc w Świątyni, mówili jedni do drugich: Jak wam się zdaje? Nie przyjdzie na święto? **57.** Zaś przedniejsi kapłani i faryzeusze wydali nakazy, aby jeśli się ktoś dowie, gdzie on jest doniósł, żeby go mogli pojmać.

Nowa Biblia Gdańska

przekład

Śląskiego Towarzystwa Biblijnego

2012